GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 100. ROK 1832. PIĄTEK 13 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południu: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna:.........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° R.	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 7. 888	† 3. 0	— 3,0	wschodni słaby	Pochmurno	
12. 12	„ 7. 649	9. 2	0,9	„ mocny	Pogoda z chmurami	
1	„ 7. 599	9. 4	† 1,0	połnp. wschod. mocny		
9	„ 7. 781	† 3. 6	— 2,5	„ średni		

Częsc Urzędowa.

— KRAKÓW. —

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM, *Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 26 kwietnia r. b. o godzinie 10tey zrana, sprzedany będzie za gotową zapłatę przez licytacyą publiczną w kancelaryi komory celnéy królestwa Polskiego wóz nowy, wcale nieużywany, mocno okuty z skrzynią apteczną, na czterech ressorach, na nim zawieszoną, podobnież okutą, mieszczącą w sobie szuflady i przegródki na lekarstwa i inne effekta apteczne. Mający przeto chęć nabycia takowych sprzętów, zecncą się w oznaczonym wyżey terminie na licytacyą zgłosić.— w Krakowie dnia 10 Kwietnia 1832 r.

Senator prezydujący.
Sobolewski.
L. Wolf. Sekr.

Częsc Nieurzędowa.

FRANCYA

PARYŻ 31 Marca.

— Myśl ustalenia powszechnego pokoju w Europie, uważana była jeszcze przed rokiem za czcze marzenie.!—. Dziś, jest już czynem dopełnionym.— Ratyfikacya Pruss i Austryi, deklaracya Rossyi,— wszystko to przyczynia się i jednoczy do wykonania tego dzieła.— Powszechny pokóy Europy, ma już moc rzeczy rozstrzygnioney;— i system *pacyfikacyi*, system ministerstwa 13. marca (*) zupełne odniósł zwycięztwo!

Przypomniy sobie trudności, które zdawały się tyle razy bydź na przeszkodzie ogólnemu uspokojeniu Europy!— Ileż to rozsiewano pogłosek, wzbudzających nieufność przeciwko Francyi,— pogłosek ktore za każdą razą, zdawały się stwierdzać za prawdę, błędne wrzawy i czyny stronnictw demagogicznych? Ileż to fałszywych zasad, ukutych na niezgodnościach, zachodzących pomiędzy systematami rządów europeyskich;— ile nadziei anarchistów, przyczepiało się do tey woyny tylokrotnie wróżoney?— Pomimo tylu przeszkod,— tylu zabiegów,— tylu krętanin sztucznego machiawelizmu źle myślących,— pokóy Europy zapewnionym zostaje! Jest to naywiększy tryumf, od dawna już

(*) Wiadomo, że nowe ministerstwo P Kazimierza Perrier, nastąpiło w dniu 13. marca r. z. 1831,— i ztąd nazwisko: *ministerstwa 13 marca.* P. R.

przez prawdziwą cywilizacyą nad barbarzyństwem odniesiony,— nad barbarzyństwem powiedzmy, które z każdey woyny korzysta, bo z każdą się odradza i powiększa,— niech że więc ci, którzy się ogłaszają za apostołów cywilizacyi świata, aby raz dzielą radość, z tak pięknego i wielkiego zwycięztwa.—

— Przedwczoray nadeszła tu przez nadzwyczayną sposobność z Hagi, następująca nota urzędowa i deklaracya Rossyi:

»Hrabia Orłów, przypomniawszy z nayobszernieyszemi szczegółami wszystkie dowody powolności i przyjaźni, jakie w całym ciągu negocyacyi tyczących się sprawy Belgijów, stósownie do deklaracyi Cesarza i Pana swego, okazywał bez przerwy Królowi Jmci Niderlandzkiemu;

»Oświadczywszy, że gabinet hagski, nieodmówi mu sprawiedliwości, uznając że dopełnił tego poselstwa z gorliwością i niezłomném wytrwaniem; tak daley się wyraża:

»Że tylko dobrowolne przystąpienie do układów traktatem z dnia 15 listopada, (konferencyi londyńskiey) uważnionych, na zasadzie modyfikacyi, jakieby się dały przypuścić w ostateczney dobrowolney umowie, pomiędzy obu krajami, mogło było ukończyć w zadowalniającym sposobie, tę rozwlekłą i przykrą negocyacyą.

»Gabinet Króla Jmci Niderlandzkiego, wziął tę rzecz w sposobie wcale odmiennym.

»Poseł N. Cesarza Wszech Rossyi, niebędzie zastanawiał się nad powodami, które mogły kierować zdaniem JKMości w tym tak ważnym wypadku;

»Uznaje on w osobie JKMości jedynego sędziego własney woli, w sprawie tak z bliska praw Jego korony dotyczącey;

»Lecz Jego Cesarska Mość, niemoże w sobie zataić, i niebez głębokiego żalu przychodzi nam to wyznać, że gabinet niderlandzki, utracił na zawsze ostateczną sposobność ukończenia sprawy belgiyskiey zgodnie z prawdziwem swojem dobrem; i sprzymierzyńcy Jego, a mianowicie w Rossyi, naprożno szukaliby już środków, stania się mu użytecznymi.—

»Cesarz dopełnił sumiennie względem Króla Jmci Niderlandzkiego, obowiązków przyjaźni szczerey i otwartey; lecz niemógł przytem zapomnieć także i o tych, jakie na niego wkłada przymierze europeyskie, tym bardziey zaś o obowiązkach względem ludów, które Opatrzność opiece Jego powierzyła. Te to są obowiązki których, Jego Cesarska Mość radzić się odtąd musi w postanowieniach, jakie mu do wykonania pozostają pod względem sprawy Belgijów.—

»Tym końcem Jego Cesarska Mość upoważnił podpisanego, do uczynienia deklaracyi następującey:

DEKLARACYA.

»Wyczerpawszy wszelkie środki perswazyi i wszystkie pojednania sposoby, dające do poznania N. Królowi Wilhelmowi, aby mocą umowy przyjacielskiey, i zgodney w każdym razie z dostoynością korony i dobrem swoich ludów, które mu wiernemi pozostały, przywieść do skutku rozłączenie dwóch wielkich części królestwa; Jego Cesarska Mość niewidzi się bydź więcey w stanie, bydź mu odtąd w czem kolwiek pomocnym i użytecznym.

»Jakkolwiek może bydź zgubnem to położenie, w jakim się teraz Król Jmci Niderlandzki sam postawił, i jakiekolwiek wyniknąć mogą skutki z odstrychnienia się takowego; Jego Cesarska Mość, lubo z niewymownym żalem, nakazując milczenie uczuciom swojego serca, będzie przymuszony uważać za swóy obowiązek, pozostawienie Hollandyi własnemu jey losowi, co do odpowiedzialności za wypadki, jakie z obecnego stanu rzeczy wyniknąć mogą.

»Wierny swey obietnicy, niestowarzyszy się bynaymniey z użyciem środków zmuszających, któreby miały na widoku znaglenie króla Niderlandów mocą oręża, do podpisania 24 artykułów, — lecz zważając, że takowe jedyną zawierają w sobie podstawę, na którey daje się uskutecznić odłączenie Belgijów od Hollandyi, wyjąwszy złagodzenia mogące się dać przypuścić w traktacie ostatecznym, pomiędzy obiema krajami; Jego Cesarska Mość, uznaje bydź rzeczą potrzebną i słuszną, ażeby Belgija pozostała w obecném używaniu dobrodzieystw, jakie dla niey z rzeczonych 24 artykułów, wypływają, a mianowicie z tego, który dla niey zastrzega neutralność, uznaną za zasadę przez samego już nawet Króla Jmci Niderlandzkiego.

»W nieodzowném tey zasady następstwie, Jego Cesarska Mość, niebyłby w stanie sprzeciwić się środkom odwetu, jakieby przedsięwziąść mogła konferencya dla rękoymi i obrony rzęczoney neutralności, gdyby ta, przez wzięcie się na nowo do kroków nieprzyjacielskich ze strony Hollandyi, zgwałconą

była. — Na takowy przypadek, gdyby nieszczęściem miał się ziścić, Jego Cesarska Mość zachował tylko dla siebie, porozumienie się ze swymi sprzymierzeńcami, względem naywłaściwszego sposobu spiesznego tegoż neutralności przywrócenia, a to jedynie dla tego, *aby pokóy powszechny zachować od wszelkich zamachów.*» —

»Poseł Jego Cesarskiey Mości sądził bydź swoim obowiązkiem cofnąć dalsze swe kroki, — nieznayduiąc się już sposobnym w obecnych okolicznościach, ofiarowania Królowi Jmci bliższych dowodów przyjaźni i współczucia; zostąwia przeto mądrości gabinetu hollenderskiego, rozważenie dalszych skutków takiego stanu rzeczy, których przyjaźń szczera i bez interessowna radziłaby uniknąć.» —

— Złożywszy powyższą deklaracyą królowi hollenderskiemu, zażądał hrabia Orłów kategoryczney odpowiedzi; i gdy takową znalazł zupełnie odmowną, prosił zaraz o wydanie sobie paszportów, i nazajutrz wyjechał do Londynu, gdzie stanął 27 marca nad wieczorem.

Wczesnieysza wiadomość z Hagi pod d. 23 marca do Paryża nadeszła, zawiera co następuje: »Wczoray przybył goniec od konferencyi. Natychmiast poseł nadzwyczayny rossyjski hr. Orłów, tudzież posłowie pruski i austryacki, podali notę królowi Wilhelmowi, z oświadczeniem: że pomienione mocarstwa niemogą mu już w niczem bydź więcey użyteczne, i że przyznały Francyi i Anglii, prawo zmuszenia go w drodze jaką uznają za naykrótszą, do ratyfikowania traktatu z d. 11 listopada.

Hrabia Orłów dał poznać swoje zdanie, że Prussy i Austrya mocne są ratyfikować traktat konferencyi, bez Rossyi. Gabinety te, będą działać w tey myśli; lecz gabinet petersburgski, opierając się na zobowiązaniu przyjętem przez Cesarza Mikołaja: »że niepierwey uzną króla Belgijów, aż to król Hollenderski uczyni» — wstrzyma swoję ratyfikacyą. — Tymczasem zaś postępowanie Hollandyi, urzędownie naganione będzie przez Rossyą.

— Wszystkie mocarstwa europeyskie zdają się już teraz w zupełney jednomyślności, przedsiębrać wszelkie częściowe nawet środki, do ustalenia pokoju w Europie. Podług wiadomości z Berlina, pod dniem 17 marca, zapewniają tam o zawartey konwencyi, pomiędzy posłem nadzwyczaynym austryackim, jenerałem, Clam Martinitz, i ministerstwem pruskiem tyczące się użycia zarądczych środków przeciw swawoli druku w całych Niemczech. Wedle osnowy teyże konwencyi, Prussy mają zwrócić całą swoją uwagę przeciw północnym i środkowym Niemcom, a Austrya przeciwko południowym.

Dzisieyszy *Monitor*, dziennik urzędowy, zamieścił codosłownie wiadomość o ratyfikacyi austryackiey. *(Znayduje się w gazecie wczorayszéy Krakowskiey.)*

— Rozchodzi się tu pogłoska, że Don Miguel przyciśniony wyrzutami sumienia, czyli też słabością charakteru, gotów już jest uznać prawa swey synowicy, i że tym sposobem bez krwi rozlewu zakończy się także i sprawa portugalska. Za wiadomość tę ręczyć jeszcze niemożna, lecz byłaby ona dla wszynader pożądaną. To tylko pewna, że Francya Anglija i Austrya, nieprzestają nalegać na króla hiszpańskiego, aby się wstrzymał od wszelkiey *interwencyi*.

Naynowsze wiadomości z Lizbony, donoszą, że lud i woysko portugalskie, coraz bardziey okazują się nieprzychylnemi rządowi D. Miguela.

— Piszą z Madrytu, iż gdy liczne korpusy woyska ciągnęły do Portugalii, nadszedł niespodziewanie rozkaz, aby w części udały się do Pyreneów, a to z powodu odebraney wiadomości, iż Francya zamyśla postawić 100,000 woyska na granicy hiszpańskiey.

Dnia 23. — Na sessyi izby Parów, dnia 22 b. m. prezes rady ministrów podał przyjęty w izbie deputowanych projekt do prawa, względem użycia ruchomey gwardyi narodowey. Xiążę Broglie zdający sprawę imieniem kommissyi, do roztrząśnienia zmienionego przez izbę deputowanych projektu do prawa względem oddalenia Karola X. i rodziny jego ustanowioney, radził przyjęcię tegoż projektu. Gdy członkowie izby żądali, aby natychmiast przstąpiono do kreskowania, i nikt nie prosił o głos, przeto prezes ogłosił kreskowanie, i cały projekt większością 80 przeciw 30 został przyjęty.

Tey nocy przybył goniec z Wiednia do ministra spraw zagranicznych. Słychać, iż przywiezione prze niego pisma urzędowe są groźne. Zdaje się, iż Anglia usiłuje zała-

twić nieporozumienia zachodzące między Austryą i Francyą. Lord Palmerston miał tym celem posłać nowe instrukcye Panu Taylor. Lecz wtenczas tylko można się spodziewać pomyślnego skutku tego pośrednictwa, gdy nie zaydzie poróżnienie między woyskiem austryackiém i francuzkiém we Włoszech.

Dnia 24. — Podczas wczorayszych obrad w izbie deputowanych względem praw zbożowych, Pan Delaborde oświadczył, iż Francuzi więcey jedzą chleba, a niżeli Niemcy i Anglicy; każdy Anglik konsumuje rocznie 220 funtów mięsa, każdy Niemiec 150, a każdy Francuz 120 funtów. Minister handlu uczynił wniosek, aby go upoważniono do podwyższenia w roku 1833 i 1834 cła od wprowadzanego zboża, jeśliby je uznał zbyt małem.

Rozmaitości

NOWINKI PARYSKIE.

Redakcya odebrawszy naraz liczny zbiór rozmaitych dzienników zagranicznych literackich, staraniem wydawcy zapisanych, postanowiła wybierać z nich nietylko przedmioty większey wagi pod względem literatury i historyi, ale nawet i ulotne drobnostki, które czasem zabawić mogą. — Jeden z takowych dzienników zawiera rozmaite drobne nowinki, które zacząwszy od stycznia, ciągle umieszczać się będzie. —

PARYŻ w Styczniu 1832.

Bankier Rotszyld, w jednymże czasie dostarcza summ pieniężnych królowi hollenderskiemu i belgijskiemu, ażeby miał uciechę patrzéć, jak się ci dway monarchowie będą bili.

W Londynie wychodzi teraz z druku prawdziwy olbrzym książkowy. Ma to bydź dzieło *in folio* 4 sążnie długości, a 2 szerokości obeymujące, na przednim papierze chińskim. Każda litera ma mieć pół stopy objętości, a więc tak będzie duża jak kalendarzyk kieszonkowy in 16mo. — Zdaje się że okulary, niebędą już do czytania takiey księgi potrzebne; ale zato księgarnie będą musiały szafki swe rozprzestrzenić i mieć drążników w pogotowiu dla ułatwienia sprzedarzy. Dzieło to ma mieć napis: *Panteon bohatyrów angielskich.* Jeden tylko Mikromegas Woltera, który cały okręt z jezuitami wręku nosił po morzu, mógłby taką książeczkę schować do kieszeni.

Przed dwoma dniami znaleziono na ulicy *St. Anny* niedaleko przecznicy *Choiseul*, rękę kobiecą, już martwą, starannie w papier owiniętą. Szczególne to znaleźne, dało zrazu powód do tysiącznych przerażających domysłów; lecz naypodobnieyszym do prawdy okazał się ten, że ta śliczna, biała i drobna rączka, zgubioną została przez ucznia anatomii, który niebawem upomniał się w policyi, aby mu była wydaną. Służący jego znosząc kilka podobnych rekwizytów, zgubił ją przez nieostrożność. —

W czasach rewolucyinych, nietrzeba sobie żartować z nikczemności ludzkich języków, że nam różne niepodobne zarzucają występki. Za ostatnich rozruchów, młody jakiś człowiek, spostrzegł bandę krzykaczy i zaczął przed nią uciekać, poznawszy w niey swego nieprzyjaciela od serca. — Część tłumu rzuciła się za nim w pogoń i gdy na niego krzyknęli: »A dla czegoż uciekasz, kiedy powiadasz, żeś nie winny? — Moi Panowie, rzecze tamten; ja się trzymam zasady filozofa XVIII wieku: gdybyście mi nawet zarzucili, iż ukradłem wieżą kościoła Panny Maryi, to i tak wolę się schować, a dopiero późniey wam zdać tłomaczenie, jak powrócicie do rozumu; *notabene*, gdybyście mi niepozwolili śmiać się z waszego głupstwa.«

Jeden z dziennikarzy angielskich skazany został niedawno na zapłacenie kary pieniężney, za dotknięcie jakiegoś oryginała bardzo niewinnym, ale wyraźnie wymierzonym do niego żartem. Gdy jego sprawa skończyła się, ciekawy był przysłuchać się następney. Miano osądzić boksera, za zabicie we wzajemney walce na pięści swojego przeciwnika. Atoli z podziwieniem słysząc, że go sąd uniewinnia: »Móy Boże! zawołał z żalem, to widzę u nas lepiey walczyć na pięście, a niżeli na pióra! —

(Dalszy ciąg Stycznia nastąpi.)